doli, pogrzeb

nazwę to list samo – to już mówiłem
nie śpię znów całą noc i mam dość
podkrążone oczy i demony jak na złość
próbują mi mówić, że to moja wina
gdzie ta lina?
mówiłaś że cię zabijam
a to gówno prawda

gdzie moje szczęście?
utopiłem je w tabletkach
mam 17 lat
czaisz?
a ból mi lata na pętlach
robię sobie przerwę co miesiąc
jestem zagubiony
może weź mnie na kredo?
a później połamią mi ręce
jestem nieczuły już nawet po m-ce

grasz mi na nerwach
czemu się patrzysz
skoro na FB pisałaś , że dałaś se spokój
słyszałem kłamstwa już w opór
przedwczoraj przedawkowałem
leżałem pod płotem, czaisz?

ból – ciężko to opisać, ale niszczy od środka
zostawia bez wyjścia i jeszcze ci powie
że to twoja wina
no proszę
odbiorę se życie
i sobie to zapisz
bo przyjdziesz na pogrzeb zdziwiona jak chu*